

„Czas nie zna spoczynku”

SŁAWOMIR WOJAK



Nieubiagany czas zabrał z naszego grona wieloletniego dyrektora Muzeum Historycznego miasta Krakowa mgra Sławomira Wojaka. Urodzony 18 czerwca 1929 r. w Warszawie, już w czasie studiów uniwersyteckich rozpoczyna pracę w krakowskim Muzeum Narodowym gdzie pod kierunkiem dr Marii Fredro-Bronieckiej, dra Kazimierza Buczkowskiego, dra Zbigniewa Bocheńskiego i dr Heleny Blum przechodzi szczeble wtajemniczenia muzealnego. W latach 1969–72 prowadzi w Urzędzie miasta Krakowa referat Muzeów, a w roku szkolnym 1972/73 jest V-Dyrektorem Liceum Sztuk Plastycznych. W grudniu 1973 r. otrzymuje nominację na Dyrektora Muzeum Historycznego miasta Krakowa. Zmarł po krótkiej, niespodziewanej chorobie w dniu 6 czerwca 1984 r.

35 letni okres pracy zawodowej poświęcił przede wszystkim na popularyzację dziejów Krakowa, historię jego kultury i ochronę zabytków sztuki. Z pasją i entuzjazmem pragnął przekazać młodzieży to co najpiękniejsze i najlepsze stworzyła praca i artysta naszych przodków. Wykładał historię sztuki w Liceum Sztuk Plastycznych i w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej, był organizatorem służby oświatowej w muzeach krakowskich, zainicjował akcję „*Muzea klasie robotniczej*”, przygotowywał wystawy i wygłaszał odczyty w świetlicach, szkołach, domach kultury, opracowywał katalogi, informatory, scenariusze, pisał i publikował prace monograficzne. Działal społecznie w Stowarzyszeniu Historyków Sztuki, Stowarzyszeniu Autorów Polskich, Prezydium Krakowskiego Obywa-

telskiego Komitetu Opieki nad Miejscami Pamięci Narodowej, Społecznym Komitecie Odnowy Zabytków Krakowa.

Brał czynny udział w życiu politycznym naszego miasta jako członek Plenum Komitetu Krakowskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i działacz w komisjach Historycznej i Kultury KK i KD PZPR.

Obejmując stanowisko dyrektora zastał w Muzeum trudną sytuację kadrową i organizacyjno-gospodarczą. Już swymi pierwszymi posunięciami dał się poznać jako dobry organizator umiejący kierować zespołem, a przede wszystkim świetny fachowiec znający doskonale problemy pracy muzealnej. Wkrótce zreorganizował pracę działów i oddziałów, rozwinął program badawczy i naukowy, wzmocnił kadrę pracowników młodym, zdolnym narybkiem. Szybko pozyskał też szacunek, uznanie i sympatię zespołu. Stał się nie tylko przełożonym ale i przyjacielem podwładnych, wytwarzając w Muzeum atmosferę życzliwości i wzajemnego zaufania, w której pracownicy mieli poczucie spokoju i stabilizacji. Taka atmosfera stała się bodźcem do wyteżonej pracy i wyzwała inicjatywne działanie zespołu. Dyrektor umiał zachęcać do działania, do wysiłku. Umiał utrzymywać w młodych pracownikach przywiązanie do instytucji, rozbudzać zainteresowania i poczucie odpowiedzialności za powierzone im pieczy skarby kultury narodowej.

Z gruntu prawy i dobry, o wysokiej kulturze osobistej, pełen taktu i życzliwości był zawsze wrażliwy na kłopoty i ludzkie niedole. Starał się na miarę możliwości o poprawę warunków pracy, uposażeń, służył radą i pomocą w rozwiązywaniu codziennych ludzkich problemów. Do jego gabinetu wszyscy pracownicy mieli łatwy dostęp, zarówno w sprawach zawodowych jak i osobistych. Zawsze uważnie wysłuchiwał opinii dotyczących problemów merytorycznych, kierunków działania, pomysłów, brał je pod uwagę i realizował gdy uznał ich korzyść dla rozwoju Muzeum.

Wiele uwagi poświęcił redakcji zainicjowanych przez siebie zeszytów naukowych Muzeum — „*Krzysztofor*”. Pod jego redakcją wydane zostało 10 zeszytów, które jak napisał w artykule wstępnym do pierwszego tomu „*Muzeum adresuje tę publikację do odbiorcy specjalisty, zainteresowanego kulturą, sztuką i historią Krakowa, jak też do szerokich kręgów publiczności rozmyślanej w cracovianach i dziejach miasta*”. Dzięki temu wydawnictwu stworzył pracownikom możliwość publikacji prac naukowych, opracowań zbiorów i kolekcji muzealnych, wyników samodzielnych badań i przemysłów. Wnikliwie czytał wszystkie materiały, analizował je, uzgadniał i dyskutował z autorami. Zachęcał do publikowania, poddawał tematy. Napawały go dumą i radością sukcesy naukowe młodej kadry. Dzięki doborowi prac i opracowaniu edytorskiemu „*Krzysztofor*” zajęły poczesne miejsce na rynku wydawniczym Krakowa.

Nieustanna praca, pełne zaangażowanie osobiste w każde poczynania wymagające ogromnego wysiłku i ciągłego napięcia psychicznego podkopały i zrujnowały jego zdrowie. Jakże ciężko jest pisać o dyrektorz Wojaku w czasie przeszłym. Jakże trudno jest uwierzyć, że już go nie ma wśród nas. Zostanie jednak w naszych sercach i naszej pamięci takim jak był, zostanie na zawsze pamięć prawego człowieka.